

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73)

300 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

## Refleksje.

Lwów, 1. lutego.

„Ani w sumieniu, ani w aktach nie znajduję motywów do zmiany wyroku”. Te słowa, napisane własnoręcznie przez Prezydenta Rzeczypospolitej na 92 stronie aktów sądowych sprawy Niewiadomskiego, zdecydowały o losie skazańca. Twardy wyrok wykonano, zwłoki rozstrzelanego pokryła ziemia stoków cytadeli warszawskiej.

W społeczeństwie zwartem wewnętrznie, państwowo udyscyplinowanym, ów tragiczny epilog powinienby zamknąć karty wstrząsającej sprawy. Jeśli na tem miejscu, acz z przykrością wielką, dajemy wyraz pewnym refleksjom, to dlatego tylko, że wspomnianym poglądem nie kieruje się cała publicystyka nasza.

Wobec tego konieczne jest wydobycie z masy splecionych opinii, towarzyszących sprawie Niewiadomskiego, pewnych momentów natury ogólnopolskiej, uchwycenie trwałego kryterium oceny.

Chcąc to uczynić, musimy usiłować zbliżyć się do tego stanowiska, a raczej wczuć się w te pobudki, jakimi kierował się Prezydent Rzeczypospolitej, pieczętując przytoczonymi na wstępie wyrazami wyrok, wydany przez sąd.

W motywy prawne wyroku, oparte na istniejących przepisach i procedurze karnej nie sposób się wdawać. Cokolwiekby można mówić i pisać na temat niezgodności obowiązującego w b. Kongresówce prawa karnego z odnośnymi punktami konstytucji, nie to nam w tym momencie nie wyjaśni. Oto „dura lex sed lex”. Prezydent Rzeczypospolitej miał wszakże możliwość złagodzenia surowego rygoru prawa, a osobiste stanowisko Niewiadomskiego, domagającego się z uporem i wprost fanatyzmem wykonania wyroku, nie mogło być dla Prezydenta miarodajne. Decyzji w tej sprawie szukał Prezydent poza motywami prawnymi we własnym sumieniu.

I tu jest właściwy punkt zaczepienia dla naszych refleksji. Osoba i charakter Prezydenta, którego głęboka rozważa i wnikliwość obywatelska zaznaczyła się już wyraziście w dotychczasowym sprawowaniu Jego wysokiego urzędu nie może z niczyjej strony wywołać podejrzenia, jakoby Prezydent kierował się w rozstrzygnięciu sprawy Niewiadomskiego uczuciem lub poglądem subiektywnym. W sumieniu Prezydenta zestrzelili się wszystkie barwy motywów, ogarniających całe Państwo i niem objęte społeczeństwo. Odmawiając, pow-

## Sojusze i intrygi sowieckie.

Sowjety „przewidują” atak Polski na Niemcy.

Nacjonałści niemieccy, sprzymierzeni z Rosją i Litwą, dążą do sprowokowania Polski,

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M). Pokojowe stanowisko Polski, nie dającej wyprawać się z równowagi prowokacją kowieńską, doprowadza do wściekłości nacjonalistyczną prasę Prus Wschodnich, coraz wyraźniej inspirowaną z Moskwy. Prasa ta przy pomocy wiadomości, otrzymanych ze wschodu, rozpoczęła nagle nową kampanię przeciw Polsce.

Dziennik „Ostpreussische Ztg.” podał wielkim drukiem dwie wiadomości, obliczone wyraźnie na sprowokowanie Polski. Pierwsza z tych wiadomości pochodzi z rosyjskiego Biura prasowego w Warszawie (?) i podaje cały szereg fantastycznych informacji o „nowej mobilizacji w Polsce”, mającej na celu aneksję Gdańska i Prus Wschodnich. Poniżej zaś znajdujemy doniesienie z Moskwy, według którego inspekcje armii sowieckiej w Kijowie skierowane miały do Trockiego raport o mobilizacji armii polskiej i rumuńskiej. Zdaniem tego raportu, Rumunia ma uderzyć na południową Rosję, gdy Polska równocześnie za-

szechnie zresztą oczekiwanego prawa łaski, uznał widocznie Prezydent Wojciechowski, że poziom społecznej i państwowej etyki w niektórych warstwach narodu nie osiągnął jeszcze skali, któraby pozwoliła darować życie temu, który ugodził w symbol polskiej państwowości. Liczył się widocznie Prezydent z ewentualnym demoralizującym wpływem aktu łaski na te elementy, w których drzemie chęć rewolucyjnego przewrotu w Polsce.

Nie mógł Prezydent darować życia mordercy, choćby ten osłaniał czyn swój szatą poświęcenia się w interesie narodu”, bo wówczas fakt mordu na osobie pierwszego Prezydenta mógłby się stać groźnym precedensem na przyszłość. Mówiąc to nie skierowaliśmy podejrzeń w niczyją stronę, chcemy tylko zaznaczyć, że Niewiadomski dokonał mordu w psychopatycznym poczuciu „mściciela zniewagi wyrządzonej narodowi”.

Nie wolno jednak narodowi, chcącemu rozwijać się metodą ewolucyjnego wysiłku, a nie rewolucyj-

atakuje Górny Śląsk (?), lub Prusy Wschodnie. Komunikat sowiecki zaznacza w końcu, iż Rosja zmuszona jest uważać wszelki atak na ziemię niemiecką jako zagrażający jej bezpieczeństwu.

Charakterystycznym jest, że obie cytowane wiadomości telegraficzne datowane są z Moskwy. Potwierdzą to raz jeszcze pogłoski o ścisłym sojuszu, istniejącym między rządem moskiewskim a Kowieńszczyzną i niemieckimi sferami nacjonalistycznymi w Prusach Wsch.

Niektóre organy prasy niemieckiej w zachodniej części Rzeszy skwapliwie cytują informacje, podawane przez dzienniki, wychodzące w Prusach Wschodnich. Do organów tych należy „Frankfurter Ztg.”, która ostatnio informuje, że Polska w razie zbrojnego konfliktu francusko-niemieckiego rzuci się na Gdańsk lub Prusy Wschodnie. Pogłoski te łączy pismo z wiadomością o bliskim przybyciu Czicherina z Lozanny do Berlina i o ważnych naradach, mających się tam odbyć.

nych zamachów, utrwaląc poglądy, że jednostka — choćby mająca za sobą najbardziej szlachetne życie — posiada prawo uzurpować sobie rolę mściciela i szermierza rzekomo zbawczych prawd drogą zamachu.

Pozwalamy sobie przypuszczać, że w sumieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, rozważającego w bolesnym skupieniu decyzję w sprawie Niewiadomskiego, drgała właśnie owa troska o całość Państwa i chęć zaoszczędzenia mu na przyszłość tragicznych wstrząśnień.

Wypowiadając te refleksje ani na chwilę nie pozbywaliśmy się głębokiego ludzkiego współczucia dla tragicznego losu skazańca. Względy te wszakże nie mogą zasłaniać nam wzroku na ogólne tło całej sprawy, nie mogą również pozwolić na supremację uczuć subiektywnych, gdy wzgląd na Państwo i jego trwałość, a spokojny rozwój puka do naszych sumień, jako decydujące: *suprema lex.*

Rn.

## Na starą nutę.

Lwów, 1. lutego.

Więści o rozdziewkach i nieporozumieniach między działaczami ruskimi w kraju, a emigracją podane niedawno w prasie polskiej, podziały w sposób bardzo znaczący na nieprzejezdne koła trudowicze i na prasę ruską, która jest wykładnikiem ideologii tych kół. Jest niezbitym pewnikiem psychologicznym, że ilekroć wdrzemy się w ożyję najbardziej intymnej sprawy, kiedy odsłoniemy czyjaś słabiznę, tedy ten ktoś stara się na rozmaity sposób udowodnić wszystkim „ad oculos”, że nie mamy racji. Przy takim zaś tłumaczeniu zdarza się często, że umiemytności się „zasypuje” się coraz bardziej i dostarcza przeciwnikowi coraz więcej faktów lub poszlak, które go umacniają w powziętych poprzednio podejrzeniach.

Do takich nieudatych tłumaczeń należy między innymi artykuł zamieszczony w „Hrom. Wistnyku” z dnia 1. lutego br. pt. „Nie oszukujmy siebie”.

W artykule tym autor nie stara się najzupełniej dowieść niedorzeczności podanych w prasie polskiej wieści o panującym między krajem a emigracją rozdziewku. Znany sposobem, choć bardzo często nadużywanym, sprowadza się wszystko do polskiej intrygi, mającej za zadanie rozbić jednolity front ukraiński”. Poza tem nie ma w tym artykule ani jednego rzeczowego uzasadnienia, któreby mogło zachwiać wiarę w prawdziwość tych wieści, wypadki bowiem zadały bardzo bolesny kłam tej nieszkodliwej zresztą iluzji o „jednolitym froncie” przeciwpolskim, który nie wytrzymał ani jednej życiowej próby, by można go było brać poważnie.

Pewnikiem również jest, że między oderwaną od kraju emigracją a krajem muszą istnieć rozdziewki, o braku tych rozdziewków trudno mówić narodowi, który również swoją emigrację posiadał. Emigracja jest zawsze bardziej wierna zasadom, niż kraj muszący się liczyć z istniejącymi warunkami i zniewolony przez to do szukania innych dróg odbiegających znacznie od zasad, których czystości stróżem jest emigracja.

I w tym wypadku konkretnym musi zachodzić coś podobnego wszelkie inne poglądy są wynikiem oszukiwania siebie samego czego tak gorąco pragnął uniknąć autor wspomnianego artykułu, dając mu taki tytuł. Tymczasem oszukuje świadomie siebie i ruskie społeczeństwo nadal.

A. Ż.

## Obrady Senatu.

### PRZYJĘCIE USTAWY O EMISJI BILETÓW SKARBOWYCH.

Warszawa. (PAT.) Na X. posiedzeniu Senatu przyjęto uchwałą przez Sejm nowelę do ustawy z 4. kwietnia 1922 r. o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania mieszkań. Następnie przyjęto ustawę w przedmiocie zmiany ustawy niemieckiej z 20. grudnia 1911 o ubezpieczeniu urzędników prywatnych.

Wreszcie przystąpiono do sprawy przyjętej przez Sejm ustawy o emisji IV. serii biletów skarbowych w wysokości 200 miliardów marek. Referował sen. Buzek, zaznaczając, że sprawa jest pilna, gdyż jutro zapada termin płatności III. serii biletów skarbowych w kwocie 50 miliardów marek. Kwota 200 miliardów jednak nie jest za wysoka, a raczej za mała, bo im więcej uda się emitować biletów skarbowych, tem mniejsza będzie potrzeba emisji banknotów. Mowca omawia sprawę emisji biletów skarbowych w innych państwach, poczem stwierdza, że u nas ilość banknotów, będących obecnie w obiegu wynosi 819 miliardów, a cały nasz budżet w r. 1922 będzie wykazywał wydatki w kwocie od 4—5 bilionów marek. W stosunku do tego kwota biletów skarbowych jest za niska.

Sen. Stecki uważa, że nagłość sprawy dotyczy tylko części kwoty 200 miliardów marek, mianowicie sumy 50 miliardów płatnych 1. lutego. Wobec tego mowca wnosi o ~~porozumienie~~ sumy 200 miliardów na 50 miliardów.

Min. skarbu Grabski stwierdza, że suma ta nie odpowiada obecnemu zapotrzebowaniu. Nie można zwać całego ciężaru na pieniądź papierowy, a wypuszczenie biletów skarbowych oddałoby tu nieocenione usługi.

Sen. Woźnicki oświadcza, że klub jego nie chce utrudniać Rządowi na samym początku dzieła naprawy Rzeczypospolitej, głosować będzie za przedłożeniem w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Również sen. Chrzanowski wypowiedział się za wnioskiem rząd. W głosowaniu poprawka Steckiego upadła, całą zaś ustawę przyjęto

## Rosja pertraktuje nawet z Petruszewyczem

### Nie zaniedbuje też konszachtów z Węgrami.

Londyn. (AW.) „Daily Telegraph” w artykule pt. „Sowiecka ruchliwość w Europie środkowej” zauważa, że Berlin w obecnej chwili stał się centrem nerwowej działalności dyplomacji sowieckiej. Poseł sowiecki w Berlinie Krestfiński oświadczył, że Rosja zajmuje stanowisko wyczekujące w stosunku do wyadków w zagłębiu Ruhry.

„Daily Telegraph” twierdzi również, że przedstawiciele Węgier pro wadzą rokowania z sowietami celem zawarcia umowy militarnej. Kombinacja ta wydaje się niemożliwą, jednak tezy Bucharina wysunięte na tajnym zgromadzeniu III. międzynarodówki wykazują, że zasady bolszewickie nie sprzeciwiają się takiemu układowi, a Węgry w swej polityce oportunistycznej są do tego skłonne.

w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Na tem porządek dzienny wy czerpano. Marszałek oznajmił, że najbliższe posiedzenie Senatu odbędzie się w tygodniu rozpoczynającym się 12 lutego.

## Życie parlamentarne.

(Nowe projekty ustaw. — Sprawa nietykalności poselskiej. — Dyjety poselskie ustalone na 900.000 Mk. — Pohory Marszałka Sejmu sześć razy wyjątkowo. — Przymus obecności na posiedzeniach).

Ministerstwo spraw wewn. przelało do łaski marszałkowskiej projekt ustawy w sprawie środków prawnych od orzeczeń władz administracyjnych, oraz projekt ustawy w sprawie przeprowadzenia granic miejscowych na obszarze b. zaboru austriackiego.

Sejmowa komisja regulam nowa ukończyła 2 czytanie projektu ustawy regulaminu sejmowego. Ustalono skład komisji i ich kompetencje. Komisjom przyznano nietylko prawo zapraszania, lecz i wzywania Ministrów na posiedzenia komisji. W sprawie nietykalności poselskiej

Również twierdzi ten sam dziennik, że toczą się rokowania między bolszewikami a Petruszewyczem, od którego sowiety spodziewają się poparcia w razie ewentualnych nieporozumień z Polską.

W Jugosławii popierają bolszewicy energicznie chorwacki ruch separatystyczny, uważając to za najlepszy środek do osłabienia królestwa S. H. S.

Wiedeń. (AW.) „N. W. Tagbl.” i „Der Tag” donoszą z Londynu: Londyńskie pisma dodają, że nadeszły tu przez Szwecję wiadomości, iż szefowie armii sowieckiej dostali tajny rozkaz postawienia swych wojsk na stopie wojennej. Wojska te skoncentrowane mają być na granicy zachodniej.

przyjęto wniosek pos. Liebermana, aby przed uchwaleniem wydania posła sądom albo innym władom, komisja miała obowiązek zaprosić tego posła o słuchanie jego oświadczenia. Poseł może przysłać oświadczenie pisemne.

W sprawie dyjet poselskich odbyła się ożywiona dyskusja przy udziale przedstawiciela Ministerstwa skarbu. Po dyskusji przyjęto wniosek pos. Seydy, aby stawowa płaca wynosiła 900.000 Mk. miesięcznie, która następnie byłaby podwyższana przez dodatki miesięczne, uchwalane przez Rząd dla urzędników w miarę wzrostu drożyzny. Dalsza dyskusja toczyła się w sprawie poborów Marszałka Sejmu. Uchwalono wniosek referenta, aby pobory Marszałka Sejmu odpowiadały poborom Marszałka Senatu t. j. równały się 6-krotnej dyjecie poselskiej.

Pozatem obostrzono przymus obecności na posiedzeniach. Za każde posiedzenie na którym poseł się nie zjawi, dyjety poselskie będą zmniejszone o 5 proc. To samo dotyczy posiedzeń komisyjnych, o ile poseł nie przyśle zastępcy. Urlopy poselskie w pierwszym roku nie mogą przekroczyć 15 dni.

Trzecie czytanie projektu odbędzie się po dniu 4 lutego, t. j. po plenarnym posiedzeniu Sejmu.

## Prawa Polski w Gdańsku.

Paryż. (PAT.) Na wtorkowym posiedzeniu przyjęła Rada Ligi Narodów do zatwierdzającej wiadomości dwie umowy pojednawcze podpisane w Paryżu pomiędzy przedstawicielami Polski i Gdańska. Pierwsza z tych umów dotyczy sprawy reprezentowania Gdańska na konferencjach międzynarodowych, druga zaś dotyczy kompetencji komisarza generalnego Rzpłtej w zakresie oficjalnego przyjmowania flot cudzoziemskich w Gdańsku. Umowa ta unieważnia decyzję gen. Hackinga, odmawiającą jak wiadomo Polsce tego prawa.

## Sprawa uposażenia urzędników.

W ciągu dnia 28 i 29 stycznia odbywał się w Warszawie Zjazd przedstawicieli wszystkich organizacji zawodowych pracowników państwowych, zwołany w sprawie nowego projektu rządowego o uposażeniach funkcjonariuszy państwowych. Na Zjazd przybyli przedstawiciele 24 związków zawodowych.

Po obradach ustalono szereg poprawek do projektu rządowego, które będą przedstawione Rządowi.

Zjazd wybrał nowy zarząd centralnej Komisji państwowej, złożony z 15 członków. Prezesem Komisji został wybrany jednomyślnie p. Piotrowski. Wybrano też delegację, która przedłoży uchwałę o poprawki Prezydowi Ministrów i uczestniczyć będzie w konferencji z przedstawicielami Rządu.

## Walka z drożyzną.

Donoszą z Warszawy: Spodziewać się należy, że Komisariat walki z drożyzną rozpocznie użycowanie w przyszłym tygodniu. Wpierw jednak Rada Ministrów uściśli kompetencję i zakres władzy Komisariatu.

Początkowo organizacja zwalczania drożyzny oprze się na szerokich podstawach społecznych. Powołane będą do współpracy Komisje samorządowe dla zwalczania drożyzny, kooperatywy i t. r. Komisariat połączy wszystkie te instytucje w jedną całość, które operując wielkimi kapitałami i rozporządzając zapasem owarów mogłyby obniżyć stopniowo ceny.

STANISŁAW ROSSOWSKI

## Królowa Kami.

1. Pozłotą lśni tron z miedzi,  
Na tronie Kami siedzi.

— „Piękna Królowo Kami,  
Uraduj się pieśniami.

Czekają znaku w sieni  
Lutniści nauczeni.

Sercem mołem rozrzutnie  
Napełniłem ich lutnie.

Na struny rozprószona  
Jest dusza Faraona.

Wszystko, co we krwi gra mi,  
W dźwięku ich weźmiesz, Kami.

Tron, twój z miedzi się pognie  
Takie zapłona ognie.

Obaczysz się oblekła  
W libijskiej puszczy piekło.

A bóg Ra będzie z nami  
— Słoń jeno Kami, Kami!”

2. Pozłotą lśni tron z miedzi,  
Na tronie Kami siedzi.

Bez ruchu zgoła, biała,  
Milczy, nie odpowiada.

Lutniści pańscy z sieni  
Odeszli zawstydzeni.

Rozszarpał z żalu szaty  
Faraon, lew kosmaty.

Zapadło w piaski słońce,  
Noc przysyła swe gońce.

Płyńcie na wiatru fal!  
Od puszczy płacz szakali.

Ku oazie w ustroni  
Antylop stado goni.

Ni to łucznicy w zbroi,  
Gwiazd zastęp karny stol.

A bóg Toth wdział księżycą  
Alabastrowe lica.

3. Pozłotą lśni tron z miedzi,  
Na tronie Kami siedzi.

Księżyc igra z włosami  
Pięknej królowej Kami.

Wypadł z gąszozy warkoczy,  
Całuje czoło, oczy.

Jak ulubieniec, śmiało  
Bierze ją całą, białą.

A Kami wśród pieszczoty  
Ku wazie sięga złotej.

Marząca, migotliwa  
Perły z wazy dobywa.

Z uśmiechem szczęścia w twarzy  
Na dłoni każdą waży.

Podaje księżycowi,  
Oczyrna blask jej łowi.

Wreszcie, kończąc igrzyska,  
Perłę w srebrny dzban ciska.

4. Pozłotą lśni tron z miedzi,  
Na tronie Kami siedzi.

Z rak jej co chwile świeża  
Perła w srebro uderza.

Uderzywszy, strzaskana  
Gimie; pryska jak piana.

Pryska, jak barwa tęczy,  
A srebro dźwięczy, dźwięczy.

I tak z srebrnego grania  
Pieśń zwolna się rozdzwania.

O perłach tych bez zmayı  
Wziętych ze złotej wazy.

O perłach, które noca  
W księżycu zamigocą —

Tajemnie swych nowina  
Przemówiwszy raz, gina.

Aż w świt zapadnie snami  
Księżyc, pieśń pereł, Kami!

# Ultimatum Francji do Niemiec.

Francja grozi dalszymi represjami w razie nieustępstwa Niemiec.

Warszawa. (M.) Z Paryża donoszą: Poincaré odbył z Barthou naradę w sprawie sytuacji w zagłębiu Ruhry. Postanowiono wysłać do Niemiec ultimatum zawiadomieniem, iż w razie dalszego oporu Niemiec, rząd francuski przedsięwzięnie bardzo ostre zarządzenia, a gdyby i to nie pomogło, zastosowane będą jeszcze ostrzejsze środki przymusowe.

Berlin. (PAT.) „Berliner Ztg. am Mittag” donosi z Essen, wedle „Deutsche Bergwenztg.,” że Strin-

nes z powodu dalszego pochodu wojsk francuskich wstrzymał zawarcie układu z francuskim senatorem Loubersac'em o dostawy rzeźnowe.

Paryż. (PAT.) Donoszą, że energia, z jaką sojusznicze władze wystąpiły przeciw sabotażowi urzędników niemieckich, wywarła na ludności zagłębia Ruhry bardzo dobre wrażenie. Ludność robotnicza nie reaguje zupełnie na zarządzenia władz niemieckich. Praca w kopalniach postępuje regularnie.

## Na ciernistej drodze pokoju.

Turcja okazuje się skłonniejsza do zawarcia pokoju.

Lozanna. (PAT.) Projekt traktatu pokojowego z Turcją został przedłożony delegacji turkiczej. Delegacja wioła francuski wywali delegatów tureckich do okazania ducha pojednawczego. Delegacja turecka prosiła o tygodniowy termin dla zbadania traktatu. Curzon

zaproponował skłócenie tego terminu, oświadczając, że pozostanie w Lozannie do niedzieli wieczorem. Panuje tu wrażenie, że nastąpiło odprężenie sytuacji, jaka wywiązała się po ostatnim posiedzeniu odbytem w środę.

## Powstańcy litewscy muszą opuścić Kłajpedę.

Ultimatum Komisji sojuszniczej. — „Powstańcy” odmówili, — Nowe posilki koalicyjne.

Ryga. (PAT.) Z Kłajpedy donoszą, że nadzwyczajna Komisja sojusznicza zwróciła się do powstańców kłajpedzkich z ultimatum, żądającym ich ustąpienia z miasta. Po wstańcy żądania komisji nie spełnili.

Londyn. (PAT.) Jak się dowiadują „Times”, Bonar-Law odbył w niedzielę konferencję z Poincarem w sprawie Kłajpedy. Żadnej decyzji nie powzięto. Przewidywana jest jednak możliwość wysłania do Kłajpedy nowych wojsk sojuzni-

czych w liczbie 2000 żołnierzy. W tym względzie panuje zupełna zgoda pomiędzy Francją a Anglią.

Berlin. (AW.) Przedstawiciel „Berliner Tagebl.” podaje, że lotewski minister spraw zagr. Mejerowicz oświadczył w sprawie Kłajpedy między innymi, że sprawę tę można uważać za załatwioną w tym sensie, że przestała ona być zagadnieniem militarnym, pozostając obecnie problemem czysto dyplomatycznym(!?)

## Z Izby handl. i przem.

(Pełne posiedzenie Izby. — Załatwione sprawy. — Przeciw podwyżce taryfy kolejowej. — Sprawy sekcji budowlanej Rządu. — Wybór prezydium. — Opinia w sprawie giełdy naftowej i włóknienniczej.

Lwów, 1 lutego.

(mg) Pod przewodnictwem prez. Baczewskiego odbyło się wczoraj pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie miesięczne z czynności biura Izby, podane przez dr. Stesłowicza, z którego zasługują na uwagę następujące sprawy:

Prezydium odniosło się do wojewody Grabowskiego w sprawie wydania zarządzenia, ażeby przy redukcji wydatków pozostawiono w ściśle przynajmniej trzy miesiące czasu na przeprowadzenie likwidacji przedsiębiorstwa. Przedstawiono Ministrom skarbu braki powstałe w ustawodawstwie handlowym wskutek zniesienia obowiązku władz skarbowych stemplowania ksiąg handlowych i domagano się nadania mocy dowodowej w sądach i że księgom niestemplowanym. W myśl wniosku

posła Eisenstina wystosowano pismo do Min. skarbu w sprawie wstrzymania egzekucji z tytułu procentowego podatku od zysków. Zaopiniowano szereg nadesłanych przez Min. skarbu projektów ustaw podatkowych.

W sprawie przedłużenia czasu pracy w handlu przez niewłaściwie dobrowolnej przerwy południowej do 10 godzinnego dnia pracy odniosła się Izba ponownie do Rządu, popierając analogiczne żądanie władz miejskich. Na zapytanie Izby w sprawie układu polsko-czeskiego co do wzajemnej pomocy sądowej nadeszło Min. spraw zagran. odpowiedź, że układ ten został podpisany, ale nie obowiązuje jeszcze Polski, gdyż ratyfikacja dotychczas nie nastąpiła.

W końcu prezydium zwróciło się do Głównego Urzędu statystycznego w sprawie wyznaczenia limitów mandatów do Główniej Rady statyst. oraz do dyrekcji P. K. K. P. z powodu zarządzonej podwyżki podkładu obrotu żywego.

Ze sprawozdania dyr. Tennera podnieść należy, że na skutek odniesienia się Izby do Dyrekcji kolei we Lwowie w sprawie przyspieszenia załatwienia reklamacji

wnoszonych z powodu nadpłaconych należności przewozowych i zginionych lub uszkodzonych przesyłek, wydało Min. Kolei państw. okólnik do wszystkich dyrekcji z wezwaniem do jak najrychlejszych załatwień u asadnionych pretensji.

Dalej interweniowała Izba w sprawie zaprowadzenia kursu bezpośredniego wagonu przy pociągach pospiesznych między Lwowem a Wiedniem; zwróciła się do Wojewody i prezydenta miasta z prośbą o wyszukanie pomieszczenia dla Dyrekcji cel dla całej Małopolski; wyraziła opinię co do przyszłego traktatu handlowego z Turcją i Hiszpanią; interweniowała w Min. przemysłu i handlu w sprawie wydania zarządzenia, ażeby ze względu na sytuację polityczną w Niemczech kontyngent zgłoszonego w grudniu względnie w styczniu przez polski przemysł węgla górnośląskiego został w tej samej wysokości w przyszłych miesiącach wysłany. Na konferencji interesentów drzewnych w Izbie omówiono wytyczne polityki eksportu drzewa, zaś na ankiecie firm jajeńskich, sprawę wywozu jaj zagranicę.

Po przyjęciu tych sprawozdań uchwalono na wniosek p. Höfningera odnieść się do Rządu przeciw podwyżce taryfy kolejowej, która spowoduje znów wzrost drożyzny. W myśl przedłożenia inż. Zachariewicza postanowiono zapytać Rząd, czy zamierza udzielić kredytów na budowę i jak poprowadzi ją budowlaną.

Prezydentem Izby wybrano ponownie p. Baczewskiego, wiceprezydentem p. Winarza, prowizorycznym wiceprez. p. Maksym Thoma, skarbnikiem p. Maurycego Rapoporty. Skła komisji pozostał taki jak w roku zeszłym. Przyjęto rezolucję zgodności członków Izby pp.: Reicha, Friedmanna i dr. Stesłowicza, któremu wyrażono podziękowanie za działalność.

Zgodnie z wnioskiem r.f. Dietricha oświadczone się przeciw utworzeniu giełdy naftowej we Lwowie, a wprowadzeniu transakcji w udziałach brutto. Natomiast pomyslnie zaopiniowano sprawę utworzenia giełdy włóknienniczej w Łodzi i prośbę Pol. Amer. Banku ludowego we Lwowie o koncesję na halę aukcyjną. W końcu zaopiniowano projekt ustawy w sprawie umowy o pracę robotników i przynależności o subwencje Pol. Bursi przemysłowej w Skałku w Sanoku oraz Tow. Szkoły handl. we Lwowie.

**Dziś**  
mała obligacja  
Pożyczki Złotej  
kosztuje  
**55.000 marek.**

## Czy Lwów jest bogaty czy biedny?

Głos jednego z Wiceprezydentów miasta.

Rozważanie na temat stanu ekonomicznego miasta. — Gmina nie uroniła ze swego majątku. — Odbudowa zniszczonych zakładów kosztem miasta. — Budowa nowych obiektów. — Cenne nabytki. — Najgorzej stoi sprawa podatków. — Ustawa o zasileniu finansów miast nie odpowiada dzisiejszym stosunkom.

(mg.) Rozprawy nad budżetem gminy, prowadzone obecnie przez Komisję budżetową Rady miejskiej, nasuwają szereg refleksji na temat stanu ekonomicznego naszego miasta i jego faktycznego majątku. Ustalilo się bowiem przekonanie, że gmina została w ciągu kilku lat doprowadzona do kompletnej ruiny gospodarczej i że ani marzyć można o podźwignięciu jej z tych opresji. Z drugiej strony strona nie jest tajemnicą, iż ubogie dziś w zasoby pieniężne miasto posiada obfitymi majątkami, składający się zarówno z zakładów przemysłowych, jak dóbr ziemskich, nie tylko na obszarze gminy, ale i daleko poza jej obrębem położonych i uchodzić może za jedną z najbogatszych miast w Polsce.

Pragnąc wyświecić, jaki jest istotny stan majątkowy gminy i czy dzisiejsza jej gospodarka może doprowadzić wogóle do poprawy stosunków, zamieszczamy spostrzeżenia, wyrażone w tej sprawie przez jednego z członków prezydium miasta:

Mimo, że Lwów w okresie wojny przechodził najcięższe chwile, w których niejednokrotnie wszystkie normalne źródła dochodów prawie zupełnie zawiodły, nie uronił nie zarząd miasta od chwili wybuchu wojny aż po dzień dzisiejszy z majątku zarodowego — przeciwnie,

majątek ten powiększył bardzo wydatnie.

Zwrócić należy uwagę na fakt, że wskutek wypadków wojennych których terorem było miasto, utracono prawie wszystkie budynki większemu lub mniejszemu zniszczeniu. Odnosi się to zwłaszcza do budynków szkolnych, które wskutek rekwizycji na cele wojskowe ucierpiały znacznie wraz z inwentarzem szkolnym i obecnie doprowadzone zostały przez zarząd miasta wielkim nakładem kosztów do stanu normalnego. Wiadomo, jak znaczne straty i uszkodzenia poniosły miejskie zakłady, jak elektrownia, gazownia, zakład wodociagowy, rzeźnia, zakład aprowizacyjny i owalowy. Wszystkie te instytucje zdołały nie tylko usunąć wyrządzone im szkody, ale nawet znacznie rozszerzyć swe budynki i urządzenia. I tak wybudował w czasie wojny zakład gazowy wspólną fabrykę mazi, zakład elektryczny ustawił nowe turbiny i nowy dom na pomieszczenie warsztatów mechanicznych, rzeźnia rozpoczęła roboty około przywrócenia budynków i hal do pierwotnego stanu, zakład opatu, któremu wojska zabiorcze zabrały cały żywy i martwy inwentarz, nie tylko zakupił nowy, ale znacznie powiększył swe zapasy. To samo odnosi się i do zakładu

aprowiz. W dobrach miejskich w miejsce wszystkich budynków gospodarczych, spalonych i zniszczonych, wybudowano prawie wszędzie nowe.

Pozatem wybudował zarząd miasta już w czasie wojny 2 nowe budynki szkolne, zakład paleniska palenicy (kafilarnie), ważny ze względów sanitarnych, kończy budowę nowych łazienek, urządzonych według najnowszych wymogów, oraz rekonstrukcję łaźni zniszczonej Duchenińskiego.

Jeżeli się uwzględni, że wszystkie te rekonstrukcje i adaptacje pochłonęły setki milionów, że przedstawiają się one wyłącznie jako szkody wojenne w ścisłym tego słowa znaczeniu, że rządowe komisje szacunkowe szkody te ustaliły na miliony koron w złocie i że miasto na pokrycie wszystkich tych szkód prawie nie dostało, a wszystkie adaptacje i rekonstrukcje w tym samym poczyniło kosztem. zrozumie się, jakiego trzeba było wysiłku, by obok pokrywania zwiększających się z dniem każdym wydatków administracyjnych znaleźć fundusz na pokrycie wydatków, połączonych z owymi rekonstrukcjami, adaptacjami i nowymi budowlami.

Zarząd miasta powiększył jednakże i narodowy majątek gminy, gdyż zakupił w czasie wojny nowe grunta, nabył w całości rozszerzył wspólnie z m. Krakowem kamieniołomy w Mielkini, oraz zakupił łącznie z gminą m. Krakowa i konsorcjum banków kopalnie węgla w Jaworznie. Dla oceny, jakie znaczenie mają te ostatnie nabytki, wystarczy zwrócić uwagę na to, że udział miasta w kopalni w Jaworznie przedstawia dziś efektywną wartość kilkudziesięciu miliardów marek.

W czasie wojny rozszerzono znacznie Muzeum Narodowe, oraz Muzeum im. Łozińskich, dokończono rekonstrukcję budynków muzealnych, uzupełniono zbiory itd. Zwłaszcza, że wszystko to przeprowadzono w czasie nader krytycznym, to należy uznać, że gospodar-

DR. EUGENJUSZ BARWIŃSKI.

## Gazeta Lwowska przed stu laty

(Geneza „Gazety Lwowskiej”. — Rząd zaborczy fundatorem pisma polskiego. — Wrocie Polakom zamysły „Gubernium”. — Odtrutka na „Gazetę Warszawską”. — Franciszek Kratter i jego memoriał. — Koncesje i przywileje wydawnictwa.

Zamieszczona na czele naszego pisma cyfra 113 mimowoli skłania do rozmyślań i refleksji. Okres to czasu tak olbrzymi, a ciągłość w nim nieprzerwana, przedsięwzięcie nawet w warunkach bardziej sprzyjających byłaby zjawiskiem rzadkiem — w naszych zaś stosunkach jest rzeczą wprost niezwykłą i zaistnienia godną.

Niemniej zastanowienia godnym, że pismo to, przez obce i wrocie nam żywiły poczucie w zamiarach nam nieprzychylnych, siłą faktu, zbiegiem okoliczności; wbrew oczekiwaniom i intencjom założycieli zdołało wiele lat oddawać rzetelne usługi naszej kulturze i w jej dorobku zająć miejsce poczesne.

Było prawdziwą ironią losu, że rząd zaborczy, mimo zdecydowa-

## Katastrofa w kopalni węgla.

Wybuch pyłu węglowego w szybie „Roemfiela” pod Bytomiem. — O około 400 ofiar. — Są to przeważnie Polacy. — Żałoba w mieście.

Bytom. (PAT.) W kopalni „Heinitz” nastąpiła wczoraj eksplozja pyłu węglowego. Do godz. 3 popoł. wydobyto 150 górników. Liczby ofiar dotychczas nie stwierdzono. Do godz. 6 wiecz. zdołano wydobyć z kopalni około 200 górników. Stwierdzono, że w kopalni znajduje się jeszcze 600 ludzi. W liczbie wydobytych znajduje się 35 zabitych, 80 zaś osób odwieziono do szpitala.

Wybuch zdarzył się w szybie „Roemfiela” w głębokości 540 m. Kopalnia ta należy do najdawniejszych właścicieli kopalni na G. Śląsku, spadkobierców Gischego i znana jest jako t. zw. „grób górników” z powodu często zdarzających się tam eksplozji.

Warszawa. (AW.) Z kopalni „Hei-

ka naogół nie była ostatecznie tak złą.

Wprawdzie miasto zaciągnęło w czasie wojny pożyczki, jednakże nie pozostają one w żadnym stosunku do tych aktywów, których zarząd miasta gminie wskutek nowych nabytków przysporzył. Pożyczki zaciągnięte przedstawiają się w rzeczywistości jako zaliczki ze strony Rządu na podatki miejskie i w miarę wpływów podatków ulegają eo ipso amortyzacji.

Gorzej przedstawia się stan budżetowy miasta, ile że niedobory administracyjne rosły z roku na rok. Przed wojną opierał się budżet miasta na dochodach z podatków realnych i konsumcyjnych. Wypadki wojenne spowodowały, że podatki realne straciły wszelkie znaczenie jako dochód, tak, że faktycznie pozostawały jedynie podatki konsumcyjne, nie wykazujące naogół wskutek obowiązujących po dziś dzień norm przepisów austriackich, dostosowanych do czasów przedwojennych żadnej elastyczności.

Wypadek stanowią jedynie miejskie opłaty od trunków, które w ciągu wojny uległy znacznej stosunkowo podwyżce i dziś stanowią dość znaczną pozycję w rubryce dochodów. Zarząd miasta zmuszony był oglądać się za nowymi źródłami dochodów i sukcesywnie wprowadził opłaty o przyroście wartości nieruchomości, opłaty hotelowe, od landruków, od koni itd.

W grudniu 1921 uchwalili Sejm ustawę o zasileniu finansów miejskich, przekazujących miastom 30-procentowy udział w podatku dochodowym, podatek od nieruchomości, podatek od lokali i podatek od obrotu. Wszystkie te nowe podatki, wprowadzone wymienioną ustawą sejmową, zasilać miały kasy miejskie już w r. 1922. Nim jednakże Rząd wydał postanowienia wykonawcze do tej uchwały, nim nastąpiło zatwierdzenie odnośnych uchwał Rady miasta przez Rząd, upłynął cały rok 1922 bezskutecznie, tak, że zarząd miasta mógł dopiero z końcem r. 1922 przystąpić

do zorganizowania biura dla poboru tych podatków.

Wyjątek stanowią jedynie miejskie opłaty od trunków, które w ciągu wojny uległy znacznej stosunkowo podwyżce i dziś stanowią dość znaczną pozycję w rubryce dochodów. Zarząd miasta zmuszony był oglądać się za nowymi źródłami dochodów i sukcesywnie wprowadził opłaty o przyroście wartości nieruchomości, opłaty hotelowe, od landruków, od koni itd.

W grudniu 1921 uchwalili Sejm ustawę o zasileniu finansów miejskich, przekazujących miastom 30-procentowy udział w podatku dochodowym, podatek od nieruchomości, podatek od lokali i podatek od obrotu. Wszystkie te nowe podatki, wprowadzone wymienioną ustawą sejmową, zasilać miały kasy miejskie już w r. 1922. Nim jednakże Rząd wydał postanowienia wykonawcze do tej uchwały, nim nastąpiło zatwierdzenie odnośnych uchwał Rady miasta przez Rząd, upłynął cały rok 1922 bezskutecznie, tak, że zarząd miasta mógł dopiero z końcem r. 1922 przystąpić

do zorganizowania biura dla poboru tych podatków.

Podatki te wpłyną do kas miejskich w pierwszej połowie r. 1923. Już dziś jednak można z absolutną pewnością twierdzić, że dochód z tych podatków ani w drobnej części nie jest w stanie pokryć wrażliwych z każdym dniem wydatków administracyjnych.

Aproksymatywny wpływ z tychże podatków wyniesie rocznie około 350 milionów mk. Jeżeli się uwzględni najwyklesze wydatki administracyjne na płace urzędników, służby i robotników, wynoszą dziś miesięcznie więcej aniżeli 350 milionów mk., to chyba nie potrzeba dalszych dowodów, że ustawa o zasileniu finansów miast nie odpowiada już obecnym stosunkom i winna być koniecznie w duchu rzeczywistych potrzeb miast znowelizowaną. Mimo wszystko czyni Zarząd miasta duże wysiłki, by budżet na rok 1923 zamknąć jeżeli nie bez deficytu, to przynajmniej z cyfrą niedoboru, możliwą do pokrycia drogą nieznacznych podwyżek istniejących obecnie opłat i podatków miejskich.

Z tych zestawień i uwag, najbardziej wiarygodnych, gdyż udzielonych nam przez osobę najlepiej w sprawach finansów miejskich zorientowaną, wynika, że jakkolwiek kasa gminy przedstawia się dziś przerażająco, stan nie jest bynajmniej tak rozpaczliwy, ani gospodarka tak naganna, jak sądzą niektórzy. Przeciwnie — fakt, że w krytycznym okresie władze miejskie zdołały nie tylko majątek miasta utrzymać, ale nawet pomnożyć, daje rękojmię doprowadzenia do lat gospodarki miejskiej, jednak nie przedzi, aż rozwiąże się i immanentna kwestja ekonomiczna w Polsce.

Memoriał jego, wystosowany do gubernatora okazuje, że był dobrze wtajemniczony w intencje rządu. Wskazuje, że dziennik powinien ukazywać się w języku polskim, gdyż chodzi o danie do rąk narodowców polskich pisma, które by im dało rekompensatę za tak ulubioną a zabronioną tu „Gazetę warszawską”. Zapowiada, że uwzględniając zamłownianie Polaków do nowinek politycznych, będzie pisał jak najobszerniej o wypadkach zagranicznych, a przede wszystkim o Księstwie Warszawskim, a będzie się starać przedstawiać wypadki w ten sposób, że „przez odpowiednie ustawienie faktów historycznych okaże jasno, jakim jest prawdziwe położenie Księstwa, aby w ten sposób wykazać wszystkie korzyści położenia Polaków pod rządami Austrii”. Będzie usiłował nieustannie wykazywać, co czyni rząd dla Galicji i przez to zobowiązać Polaków do wdzięczności wobec cesarza.

(C. d. n.)

do zorganizowania biura dla poboru tych podatków.

Podatki te wpłyną do kas miejskich w pierwszej połowie r. 1923. Już dziś jednak można z absolutną pewnością twierdzić, że dochód z tych podatków ani w drobnej części nie jest w stanie pokryć wrażliwych z każdym dniem wydatków administracyjnych.

Aproksymatywny wpływ z tychże podatków wyniesie rocznie około 350 milionów mk. Jeżeli się uwzględni najwyklesze wydatki administracyjne na płace urzędników, służby i robotników, wynoszą dziś miesięcznie więcej aniżeli 350 milionów mk., to chyba nie potrzeba dalszych dowodów, że ustawa o zasileniu finansów miast nie odpowiada już obecnym stosunkom i winna być koniecznie w duchu rzeczywistych potrzeb miast znowelizowaną. Mimo wszystko czyni Zarząd miasta duże wysiłki, by budżet na rok 1923 zamknąć jeżeli nie bez deficytu, to przynajmniej z cyfrą niedoboru, możliwą do pokrycia drogą nieznacznych podwyżek istniejących obecnie opłat i podatków miejskich.

Z tych zestawień i uwag, najbardziej wiarygodnych, gdyż udzielonych nam przez osobę najlepiej w sprawach finansów miejskich zorientowaną, wynika, że jakkolwiek kasa gminy przedstawia się dziś przerażająco, stan nie jest bynajmniej tak rozpaczliwy, ani gospodarka tak naganna, jak sądzą niektórzy. Przeciwnie — fakt, że w krytycznym okresie władze miejskie zdołały nie tylko majątek miasta utrzymać, ale nawet pomnożyć, daje rękojmię doprowadzenia do lat gospodarki miejskiej, jednak nie przedzi, aż rozwiąże się i immanentna kwestja ekonomiczna w Polsce.

## Doroczny Bal Prasy 3. lutego.

obdarzonego zmysłem praktycznym — i cieszył się niemałym zaufaniem.

Memoriał jego, wystosowany do gubernatora okazuje, że był dobrze wtajemniczony w intencje rządu. Wskazuje, że dziennik powinien ukazywać się w języku polskim, gdyż chodzi o danie do rąk narodowców polskich pisma, które by im dało rekompensatę za tak ulubioną a zabronioną tu „Gazetę warszawską”. Zapowiada, że uwzględniając zamłownianie Polaków do nowinek politycznych, będzie pisał jak najobszerniej o wypadkach zagranicznych, a przede wszystkim o Księstwie Warszawskim, a będzie się starać przedstawiać wypadki w ten sposób, że „przez odpowiednie ustawienie faktów historycznych okaże jasno, jakim jest prawdziwe położenie Księstwa, aby w ten sposób wykazać wszystkie korzyści położenia Polaków pod rządami Austrii”. Będzie usiłował nieustannie wykazywać, co czyni rząd dla Galicji i przez to zobowiązać Polaków do wdzięczności wobec cesarza.

(C. d. n.)







